

Postanowienie z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1328/00

Wydanie postanowienia uwzględniającego opozycję przeciwko wstąpieniu do sprawy interwenienta ubocznego nie stanowi samoistnej przyczyny odroczenia rozprawy.

Przewodniczący: Sędzia SN Filomena Barczewska

Sędziowie SN: Antoni Górski (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2000 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Gminy Miejskiej M. w M. przeciwko Grażynie L. o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego i sprzedaży, na skutek kasacji pozwanej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 sierpnia 1999 r.,

postanowił oddalić kasację i zasądzić od pozwanej na rzecz strony powodowej 1000 zł zwrotu kosztów postępowania za instancję kasacyjną.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 1999 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił zażalenie pozwanej na orzeczenie Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 15 kwietnia 1999 r. o odrzuceniu jej skargi o wznowienie postępowania w niniejszej sprawie, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 26 stycznia 1999 r. Sąd Apelacyjny podzielił tym samym stanowisko Sądu pierwszej instancji co do tego, że skargi nie oparto na ustawowej podstawie wznowienia.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego zaskarżyła kasacją pozwana, zarzucając naruszenie prawa materialnego (w uzasadnieniu kasacji wskazała, że chodzi o art. 224 § 1 i art. 217 k.p.c.) oraz prawa procesowego – art. 401 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 i art. 403 § 2 k.p.c. i wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pomijając oczywisty błąd w samym zakwalifikowaniu przepisów art. 224 § 1 i art. 217 k.p.c. do prawa materialnego, trzeba stwierdzić, że zarzut ich naruszenia

jest nietrafny. Pełnomocnik pozwanej na ostatnim terminie rozprawy przed Sądem Okręgowym nie był obecny, pomimo prawidłowego zawiadomienia. Nie składał też żadnych wniosków dowodowych w pismach procesowych. Podnoszony przez niego zarzut o rzekomo przedwczesnym zamknięciu rozprawy, przed należyтым wyjaśnieniem wszystkich okoliczności sprawy, jest zatem bezzasadny. Skoro bowiem strony nie zgłaszały wniosków dowodowych i brak było podstaw do podejmowania w tym względzie inicjatywy dowodowej przez sąd z urzędu, to zarzuty dotyczące przedwczesnego zamknięcia rozprawy są chybione. Wbrew stanowisku skarżącego, nie może mieć znaczenia eksponowana przez niego okoliczność, że po ewentualnym uprawomocnieniu się postanowienia o odmowie dopuszczenia do udziału w sprawie interwenientów ubocznych, zamierzał on zgłosić wniosek o przesłuchanie ich w charakterze świadków; zrealizowaniu tego zamiaru przeszkodziło jednak zamknięcie rozprawy i wydanie wyroku, bez oczekiwania na uprawomocnienie się postanowienia uwzględniającego opozycję przeciwko wstąpieniu do sprawy interwenientów.

Ustosunkowując się do tej argumentacji, trzeba przede wszystkim podkreślić, że błędne jest stanowisko skarżącego, iż wyeliminowani ze sprawy interwencji byli interwenientami samoistnymi. Zgodnie z art. 81 k.p.c., interwencja samoistna zachodzi wówczas, gdy z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy wynika, że wyrok w sprawie ma odnieść bezpośredni skutek prawny w stosunku między interwenientem a przeciwnikiem strony, do której interwenient przystąpił. Jak się trafnie przyjmuje w doktrynie, bezpośredniość skutku prawnego, o którym mowa w tym przepisie, polega na objęciu skutkami powagi rzeczy osądzonej także interwenienta ubocznego, mimo że nie jest on stroną postępowania. W niniejszej sprawie, w której chodzi o rozwiązanie prawa wieczystego użytkowania nieruchomości, prawny związek interwenientów z pozwaną polegał na tym, że byli oni jej poprzednikami do prawa wieczystego użytkowania, które kolejno zbywano aż doszło ono do pozwanej. Jest to zatem związek pośredni, który w żaden sposób nie uzasadnia przyjęcia instytucji interwencji samoistnej. W takim razie, wbrew stanowisku pozwanej, nie było przeszkód natury procesowej zawnioskowania dowodu z przesłuchania interwenienta Sławomira J. w charakterze świadka. W szczególności, za taką przeszkodę nie można uznać faktu wniesienia opozycji przeciwko zgłoszeniu się tego interwenienta. Stwierdzić należy, że Sąd nie miał obowiązku oczekiwać z zamknięciem rozprawy do uprawomocnienia się

postanowienia uwzględniającego opozycję. Zgodnie z art. 76 k.p.c. interwencję uboczną można zgłosić aż do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji, co oznacza, że zamknięcie rozprawy w sądzie pierwszej instancji nie ma dla tej kwestii znaczenia procesowego, które usiłuje przypisać mu autor kasacji. W tej sytuacji, zamykając rozprawę, Sąd nie uchybił przepisom procesowym, a dopatrywanie się w tym przez skarżącego nieważności postępowania na skutek rzekomego pozbawienia pozwanej możliwości obrony jej praw, jest nieporozumieniem.

Dlatego zgłoszone w kasacji zarzuty naruszenia art. 401 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 430 § 2 k.p.c. są niezasadne. Skutkuje to oddaleniem kasacji jako nieusprawiedliwionej, z zasądzeniem od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za instancję kasacyjną (art. 393⁻¹² i 98 w związku z art. 393⁻¹⁹ k.p.c.).